

oraz wojskowej Służby Polek

87-100 Toruń, ul. Podmurna 93, tel. 0048 56 65 22 186

e-mail: fapak@wp.pl; www.zawacka.pl

Archiwum i Muzeum Pomorskie

Armii Krajowej oraz Wojskowej Służby Polek

87-100 Toruń, ul. W. Garbary 2

tel.: 65-22-186, e-mail: archAK@um.torun.pl

REGON 870592736

FUNDACJA GENERAL ELŻBIETY ZAWACKIEJ

Archiwum i Muzeum Pomorskie Armii Krajowej
oraz Wojskowej Służby Polek

87-100 Toruń, ul. Podmurna 93, tel. 0048 56 65 22 186

e-mail: fapak@wp.pl; www.zawacka.pl

MEMORIAL

General Marii Wittek

A. Byjerski rok 6. 2005

A. Byj - opus 2019



fd. brak!

PKK AK
W-na
Powst. W-skie

por. **SZYMAŃSKA** Kamila Helena

I v. Rudzka

II v. Łukaszenicz

ps. Jadwiga Molina

3677/MSK

SPIS ZAWARTOŚCI TECZKI — 3677/WSK

Szymanowska Kamila Helena

ps. „Rodzica Melina”

I. Materiały dokumentacyjne

- I/1 -- relacja właściwa ✓ K. 5. s. 5
- I/2 -- dokumenty (sensu stricto) dot. osoby relatora →
- I/3 -- inne materiały dokumentacyjne dot. osoby relatora →

II. Materiały uzupełniające relację

III. Inne materiały (zebrane przez „relatora”):

- III/1 -- dot. rodziny relatora →
- III/2 -- dot. ogólnie okresu sprzed 1939 r. →
- III/3 -- dot. ogólnie okresu okupacji (1939 – 1945) →
- III/4 -- dot. ogólnie okresu po 1945 r. →
- III/5 -- Inne... →

IV. Korespondencja ✓ K. 5. s. 5

.....

.....

.....

.....

V. Wypisy ze źródeł (tzw.: „nazwiskowe karty informacyjne”) ✓

FOTOGRAFIE →

VI. Fotografie

I/1 Relacja wstępu

- Życiorys Kamili Heleny Łukaszenicz II v.
z d. Szymańskiej, Iv. Rudzkiej. Oryginał, maszynopis *wydruk kop*
K.3. s.3. Sporządzony w 2003r. w Warszawie.
- Wspomnienia z Powstania Warszawskiego 1944r. *K.2 s.4-5*
Kamili z Szymańskiej, Łukaszenicz, maszynopis, *1K, 2s.*
napisane w listopadzie 2003r.
Materiały wpłynęły do Fundacji 30 I 2006r
z Koła Polskiego Towarzystwa Pięsgurowskiego
z Warszawy od Przewodniczącej Koła PTP
Anny Sęcomskiej.
- Życiorys K. Łukaszenicz oraz wspomnienia z Powstania W.
przebrane w kwietniu 2013r. przez Kamilę Łukaszenicz, dołączone
do zerkoski; teści: osobny jako dublet
Do relacji dołączone pismo - korespondencja

Życiorys Kamili Heleny Łukaszewicz

primo voto Rudzkiej, z domu Szymańskiej. ps. „Jadwigę Melina”

Urodziłam się 09.05 1922r. w Poznaniu z ojca Józefa i matki Jadwigi z domu Kałużniackiej-rodziców i dziadków o dużych tradycjach narodowych i społecznych. Dziad mój ze strony ojca- dr Roman Szymański był właścicielem i redaktorem gazety poznańskiej „Orędownik” i na jej łamach walczył przed I wojną światową z Niemcami, opłacając to często więzieniem i grzywną. Jego nazwisko i opis działalności umieszczone są we wszystkich opracowaniach 19-stowiecznej historii Wielkopolski i Poznania. Ojciec mojej matki Juliusz Kałużniacki, łwowianin był sędzią, członkiem Międzynarodowego Trybunału Rozjemczego do spraw Górnego Śląska w Bytomiu, a następnie prezesem Sądu Apelacyjnego w Poznaniu. Mój ojciec był Powstańcem Wielkopolskim.

Do szkoły prywatnej i gimnazjum chodziłam w Poznaniu, matury przed wojną nie zdałyśmy zdać, uzupełniłam ją w 1963r, kiedy dzieci podrosły. Z Poznania wysiedlono nas w październiku 1939r, aresztując i mordując mego ojca.

Do szkoły Pielęgniarstwa Polskiego Czerwonego Krzyża w Warszawie przy Smolnej 6 wstąpiłam w lutym 1941r na kurs 24. Z powodu bardzo trudnych warunków bytowych spowodowanych wysiedleniem, po III teorii stwierdzono u mnie wczesne stadium gruźlicy płuc, w związku z czym dyrektorka szkoły pielęgniarstwa, Małgorzata Żmudzka wysłała mnie na rok do Rabki- co pozwoliło mi wyzdrowieć, lecz nie pozwoliło niestety skończyć szkoły i zdać dyplomu przed Powstaniem Warszawskim w sierpniu 1944r.

Od 1943r byłam zaangażowana w konspiracyjnej działalności Armii Krajowej, szkoląc drużyny sanitarne i zaopatrując punkty sanitarne w leki i materiał opatrunkowy. W czasie

Powstania Warszawskiego pracowałam na Żoliborzu na ul. Gen. Zajęczka 7 w punkcie operacyjno-opatrunkowym. Wspomnienia z tego okresu opisałam osobno.

Dyplom pielęgniarstwa zrobiłam w 1949 r., ale od 1945 r. zaczęłam pracować w Otwocku (w związku z zaleczoną gruźlicą), najpierw jako pielęgniarka przy Zarządzie PCK, wyszukując w terenie powiatu i w sanatoriach polskich żołnierzy, by nieść im różnorodną pomoc z ramienia PCK, następnie jako pielęgniarka odcinkowa w sanat. PCK przy dyrektorze dr Mianowskim. Po zrobieniu dyplomu pracowałam w charakterze starszej pielęgniarki w poradni przeciwgruźliczej w Otwocku z dr Naumannem, a następnie z ramienia Wojewódzkiego Wydziału Zdrowia w Warszawie prowadziłam przez kilka lat kursy dla młodszych pielęgniarek i do państwowego egzaminu pielęgniarstwa jako kierowniczka i wykładowca teoretycznych i praktycznych zasad pielęgniarstwa, etyki i bandażowania. W Otwocku, skupiającym kilka dużych sanatoriów była ogromna potrzeba zapewnienia chorym podstawowej opieki pielęgnacyjnej, a było to tym łatwiejsze, że sporo młodych dziewcząt chciało pracować w tym zawodzie.

Następnie pracowałam jako przełożona pielęgniarek w dwu największych sanatoriach otwockich, mianowicie w sanat. gruźlicy kostno-stawowej dla dzieci im. J. Krasickiego przy dyrektor Matyjasek i dr Sowińskim, oraz w sanat. im. F. Dzierżyńskiego z dyr Komarem. Przez następne 7 lat byłam powiatową instruktorką ds. pielęgniarstwa i położnictwa przy Powiatowym Wydziale Zdrowia w Otwock z dyr. Dr Paślawskim.

Ostatnie 7 lat pracy zawodowej przed emeryturą byłam przełożoną pielęgniarek w szpitalu Górniczym w Katowicach – Janowie z dyr. A. Żurkowskim.

W międzyczasie ukończyłam wszelkie możliwe kursy z zakresu gruźlicy, zrobiłam kurs rehabilitacji w Konstancinie, kurs szczepień ochronnych, kurs pielęgniarek środowiskowych kurs specjalizacyjny dla przełożonych pielęgniarek w Lublinie, mam również ukończone studia filozoficzne na Warszawskim Uniwersytecie M.L.

Od 1957r t.j. od pierwszego Zjazdu Polskiego Towarzystwa Pielęgniarskiego brałam udział w terenie w jego organizowaniu. W swoich zakładach pracy byłam przewodniczącą kół, byłam również członkiem Zarządu Stołecznego PTP, jako członek Komisji Historycznej, Komisji Olimpiad, brałam udział w wizytacjach kół w terenie. Zajmowałam się także aktywnie pracami w PCK w oddziale Powiatowym otwockim, organizując kursy opieki domowej. W warszawskim Związku Zawod. Prac. Służby Zdrowia byłam członkiem komisji kontroli Zawodowej, w otwockim sądzie przez kilka kadencji byłam ławnikiem. Zajmowałam się w Powiatowym Komitecie PZPR w Otwocku sprawami pielęgniarskimi.

Po przejściu na emeryturę, po zaliczeniu 38 lat pracy zawodowej w grudniu 1981r. wróciłam do Warszawy angażując się czynnie w Polskim Towarzystwie Pielęgniarskim, w Kole Absolwentek Szkół Pielęgniarstwa PCK i w środowisku kombatanckim Armii Krajowej.

Za swoją pracę otrzymałam kilka odznaczeń, jak Srebrny i Złoty Krzyż Zasługi, Odznakę „Zasłużony dla zdrowia Narodu”, odznakę „Za wzorową pracę w Służbie Zdrowia” Honorową odznakę Kapituły Pomocnej Dłoni PCK, Honorową Odznakę PCK stopnia 4,3,2. Akowski Krzyż, oraz odznakę „Weterana Walk o Niepodległość”, mam stopień porucznika. Od 1982 r mieszkam w Warszawie, mam 4 dzieci, 6 wnucząt i 2 prawnucząt.

Warszawa luty 1998r 2003r.

K. Lukanowicz

Bibliografia M. Kalinowski „Zarys dziejów Otwocka” str 186 i 200
M. Królikowska „Zgrupowanie AK Golski „ str 205 i foto
E. Bruliński „3 Batalion Pancerny Golski” str 48 i foto tabl VIII.

adres
W-44 04-044
tel.

1. **Wspomnienia z Powstania Warszawskiego 1944 roku**

**Kamili Heleny z Szymańskich Łukaszewicz ur 09.05. 1922 r w Poznaniu
z ojca Józefa i matki Jadwigi zd Kałużniackiej.**

Po wysiedleniu z Poznania do Szkoły Pielęgniarstwa Polskiego Czerwonego Krzyża w Warszawie przy ul. Smolnej 6 wstąpiłam w lutym 1941 r. na kurs 24.

Do konspiracji do Armii Krajowej wprowadziła mnie starsza koleżanka tejże szkoły- Olena Chrzanowska z kursu 23. {pseudonim Dorot Nowina} Mój pseudonim- Jadwiga Melina. Od 1942 r dostałam przydział do Zgrupowania VI AK „Golski” obwód Śródmieście. Po zaprzysiężeniu byłam patrolową, werbowałam dziewczęta do patroli na noszowe, szkoliłam je, ponadto byłam w kontakcie z lekarzami, od których otrzymywałam recepty na leki i materiały opatrunkowe, które następnie rozwoziłam do wyznaczonych punktów.

Na czas Powstania miałam przydział do Batalionu Pancernego „Golski” do I-go Obwodu Śródmieście Rejon III, obejmujący Architekturę i Politechnikę. Miałam funkcję komendantki patroli sanitarnych.

Na miejsce przydziału nie dotarłam z Żoliborza gdzie wynajmowałam pokój na ul. Gen. Zajaczka 7

Od razu w pierwszych dniach Powstania pojawili się ranni , w związku z czym na Zajaczka 7 zorganizowano w jednym dużym, parterowym mieszkaniu punkt operacyjno-opatrunkowy. Znaleźli się lekarze, ja byłam jedyną pielęgniarką.

Mieszkańcy domu znosili łóżka, materace, bieliznę, leki, żywność. Panie podjęły się zbiorowego gotowania. Meble niepotrzebne usunięto, zostały tylko stoły, służące do operacji i opatrunków. Dość szybko napływali dalsi ranni, gdyż Niemcy ulokowani na dworcu Gdańskim, ostro ostrzeliwali okoliczny teren.

Ja przez pierwszych parę dni sypiałam jeszcze w spokojniejszych chwilach u siebie na II piętrze, ale kiedy na moich oczach dom naprzeciw moich okien siadł, rozbity bombą, przeniosłam się z fotelem do piwnicy. Nie korzystałam z niej jednak zbyt często, bo przy zwiększającej się ilości rannych, nie opuszczałam naszego punktu sanitarnego. Tam moim miejscem wypoczynku był stół „operacyjny” lub krzesło. Do pomocy przy rannych od początku zaczęły się zgłaszać panie i młode dziewczęta, więc, jako nadal jedyna pielęgniarka, wskazywałam im zajęcia.

Praca szła sprawnie, na szczęście nie brakowało nam wody ani żywności, tej ostatniej, dzięki produktom dostarczanych przez wszystkich mieszkańców.

Pamiętam z tego okresu dwa wydarzenia. Kiedyś przyniesiono rannego chłopca w bardzo ciężkim stanie. Był wykrwawiony, ratunkiem, wydawała się transfuzja krwi. Ponieważ miałam grupę „0” Rh +, natychmiast oddałam krew. W nocy stale doglądałam nieprzytomnego. W pewnej chwili zauważyłam kałużę pod jego łóżkiem, a ponieważ było ciemno, pomyślałam, że biedak zmoczył się. Dopiero, kiedy zaczęłam wycierać podłogę zorientowałam się, że jest to krew. Niestety chłopiec tej nocy zmarł.

Drugim wspomnieniem były zrzuty z samolotów . Czasem spadały blisko naszego domu, na ulicę lub nasyp na rogu ulic Mickiewicza i Zajaczka. Niestety , Niemcy ostro ostrzeliwali równie samoloty, jak miejsca zrzutu. Mimo to, jednego razu razem z grupką chłopców wdrapałam się na nasyp i udało się nam przejąć paczkę. Niestety nie było w niej ani broni, ani leków, ani żywności.

2.

Okolicę dworca Gdańskiego Niemcy coraz ostrzej ostrzeliwując -, okrażali. Uprzedzono nas, że dochodzą do naszej ulicy. Zaczęliśmy ewakuować rannych, ostatnich zdążyli chłopcy zabrać w głąb Żoliborza. Kiedy Niemcy zajęli ul. Zajęcza, w domach nie było już żadnej męskiej młodzieży. Wyrzucono nas 18 lub 19 września 1944r.

Ja, przeczornie, licząc się z długim i uciążliwym transportem, wzięłam malutką walizeczkę, którą od paru dni miałam przygotowaną, - a w niej dokumenty, bieliznę na zmianę, letnią sukienkę, i lekkie buciki, ponadto sterylizator, strzykawkę, igły i bandaż. Na nieznaną drogę włożyłam cieplejszą spódnicę, wełnianą marynarkę i buty z cholewami, które ktoś mi pożyczył {do oddania po wojnie}, a które były o wiele za duże, więc wypełniłam je czterema parami skarpet, co uratowało moje stopy od otarcia. Ponadto wzięłam z sobą ciepły koc, a przez ramię miałam przewieszoną dość dużą torbę sanitarną. W niej znajdowało się mydło i ręcznik, ołówek i kartki papieru, pół litrowy kubek, sztućce, woreczek z solą i cukrem oraz woreczek z tytoniem i zapalniczka. Pałam już wtedy papierosy, a ponieważ ich nie było, któryś z lekarzy ofiarował mi fajkę do tytoniu. Nie przypominam sobie jednak, bym z niej korzystała, nie byłam nałogowym palaczem.

Nasza piesza droga przechodziła przez ul. Wolską do kościółka, tam był nocleg. Tłum, eskortowanych, ustawiony w jaką taką kolumnę pilnowany był przez Niemców z psami. Ludzie najczęściej obciążeni byli ponad siły, to też im było dalej od centrum, tym więcej widziałam pozostawianych na poboczach ulicy waliz. pak, tobołów. Słyszałam również strzały oddawane przez eskortujących nas Niemców, czasem ktoś leżał na poboczu.

W kościółku rewidowano ludzi, wciągano z tłumu mężczyzn. Rano pogoniono nas na bocznice kolejową, załadowali się do bydłowych wagonów i zawieziono do Pruszkowa.

Ulokowano nas w ogromnej betonowej zajezdni kolejowej. Na podłodze była rozrzucona cienka warstwa słomy, która miała służyć do spania. Ogromne były tłumy ludzi nieszczęśliwych, bezradnych, z malutkimi dziećmi i starców. Coś tam dawano nam do picia i kawałek chleba, do mego emaliowanego kubka ustawiała się kolejka, bo ludzie nie mieli w czym pić. W hali przy ścianach były krany do mycia wagonów, wiedząc o wywózce, codziennie rano i wieczorem myłam się cała, nago, stojąc tyłem do ludzi i pomieszczenia. Po kilku dniach, pełnych niepokoju kazano stawić się nam przed oblicze komisji niemieckiej. Uchroniłam się przed wywózką do Niemiec wypychając brzuch i mówiąc, że jestem w ciąży, na dowód miałam jeszcze świadectwo ślubu. Skierowano mnie do obozu w Skierniewicach, gdzie w tłumie kobiet dojechałam w bydłowych wagonach.

Stamtąd przedostałam się do rodziny w Piotrkowie Trybunalskim. Od razu zaangażowałam się do prac w RGO (Rada Główna Opiekuńcza), dyżurując na dworcu kolejowym, przez który przejeżdżały transporty z wyrzuconymi z Warszawy ludźmi.

Dostarczałam im żywność, płyny, odbierałam rzucone kartki z adresami i nazwiskami usiłując przekazać je wedle życzeń.

Za działalność w konspiracji otrzymałam Odznakę Weterana Walk o Niepodległość i Krzyż AK. Mam stopień porucznika. Jestem wspomniana w książkach E. Brulińskiego - 3 Bat. Panc., „Golski” i M. Królikowskiej - VI zgrupowanie AK „Golski”

Warszawa 3 listopad 2003 rok

Kamila Łukaszewicz.

IV Korespondencja

- Pismo od Klementyna Łukaszenicy, W-wa 20. XI 2005 do Fundacji
(treść dotyczy współpracy) wydruk korp. K.1.5.1
- List Anny Wojewskiej dokumentalistki Dz. Arch. WSK, 2006r. do K. Łukaszenicy
(podziękowanie za przysłane materiały. mps. kopia K.1.5.2
- Pismo od K. Łukaszenicy, W-wa 6. III 2006r. do Fundacji, wydruk korp. K.1.5.3
- Pismo od K. Łukaszenicy, W-wa 26. IV 2013 do A. Wojewskiej, wydruk korp. K.1.5.4
- Pismo od Przewodniczącej Komisji PTP, A. Secomskiej, W-wa 14. XI 2007r.
do Fundacji. (dot. współpracy z Klementyną Łukaszenicą) wydruk korp. K.1.5.5



34/05

31.12.2005

4583/WSU-412/05

Archiwum

Amil K...

Zat...

Kancelaria Zjednoczonej
 ul. Cyrklowa 9/74
 tel. 022 6732521

09-015 Fundacja
 "Archiwum i Muzeum Pomorskie AK
 Oraz Wojskowej Służby Polek"
 87-100 Toruń
 ul. Wielkie Garbary 2

Jako przedstawicielka Koła Polskiego Towarzystwa Pielęgniarskiego przy Oddz. Woj. Mazowieckiego byłam w dniach 4 i 5 listopada br. na konferencji zorganizowanej przez Fundację. Zaapelowano do uczestniczek, by przysyłały posiadane informacje o walce kobiet w czasie wojny.

Zostawiłam wtedy do dyspozycji Fundacji życiorysy pielęgniarek Marii Aleksandrowicz i Minerek, oraz opis i sukcesy pielęgniarskiej drużyny sanitarnej lotnictwa.

Obecnie przesyłam wykaz dotyczący pielęgniarek znanych naszemu Kołu, biorących udział w Powstaniu Warszawskim i działaniach wojennych, który w zeszłym roku opracowałam dla Muzeum Powstania w Warszawie.

Czy Fundację zainteresowałyby szczegółowe życiorysy i działalność wojenna pielęgniarek, które posiada nasze Koło?

Uprzejmie prosimy o odpowiedź i pozostajemy z szacunkiem dla pracy Fundacji.

Warszawa, 20.12.2005

Sekretarz Koła
 Kamila Łukaszewicz.
K. Lubian

Kopiu

L. dz. 14/WSK-412/06

Pani Kamila Łukaszewicz
ul.
04-044 Warszawa

Szanowna, Droga Pani,

Z dużą radością odebrałam pismo od Pani, które wpłynęło do Fundacji 31 XII 2005 r. z wykazem pielęgniarek biorących udział w Powstaniu Warszawskim.

Jestem dokumentalistką w dziale Archiwum WSK, które gromadzi relacje kobiet – żołnierzy biorących udział na frontach II wojny światowej. Będę wdzięczna, jeżeli za pośrednictwem Pani wpłyną materiały dotyczące służby wojennej pielęgniarek (życiorysy, fotografie), na podstawie których natychmiast zostaną założone teczki osobowe.

W ostatnim roku mało otrzymaliśmy relacji. Będę wdzięczna wszystkim Paniom, głównie Pani i Pani Dyrłacz za tą wielką pomoc w pomnażaniu naszych zbiorów archiwalnych. Zbieramy także relacje kobiet nieżyjących. Byłoby dobrze, aby były podpisane przez osobę sporządzającą.

Jeżeli jest to możliwe, prosimy o adresy kobiet żyjących, nawiążemy z nimi kontakt.

Miło mi, że będę mogła współpracować z Panią, życzę wiele zdrowia, pozdrawiam od wszystkich z Fundacji i dołączam Biuletyn Fundacji z drukiem (zgłoszeniem) do Memoriału generał Marii Wittek

Z wyrazami szacunku
Anna Rojewska
Anna Rojewska

P/3

FUNDACJA
 "Archiwum i Muzeum Pomorskie
 Armii Krajowej oraz Wojskowej Służby Polek"
 w Toruniu

Wpłynęła dnia: 13 03 2006
 L. dz. 477/354-412/06

Załączniki:
 Referent:

Fundacja
 Archiwum i Muzeum Pomorskie AK
 Oraz Wojskowej Służby Polek
 87-100 Toruń
 ul. Wielkie Garbary 2

Koło Polskiego Towarzystwa Pielęgniarskiego przy Oddz. Woj.

*Mazowieckiego przesyła życiorys i działalność wojenną pielęgniarki
 a powojennej lekarki, Haliny Bełkowskiej-Urbanik.*

*W miarę dalszego opracowania następnych życiorysów będziemy je
 przysyłać do Fundacji. Pozdrawiamy serdecznie i prosimy o kilka
 deklaracji, dotyczących przynależności do Fundacji.*

*Przewodnicząca Koła PTP
 Anna Secomska*

*Sekretarz Koła PTP
 Kamila Łukaszewicz.
 Ł. Fulson*

Warszawa 06. 03. 2006r.

Anna Secomska

zob. Szymonka K 15/4

Szanowna Pani,

Dziękuję za pozdrowienia, przesyłam życiorysy-wspomnienia z Powstania Warszawskiego nieżyjącej Haliny Bulińskiej oraz moje. Wiele wojennych wspomnień pielęgniarek jest w posiadaniu Zarz. Głównego Polskiego Tow. Pielęgniarskiego w archiwum Komisji Historycznej, której jestem członkiem, niestety, pracując społecznie ,nie jesteśmy w stanie wysłać ich. Gdyby Panią interesowały nasze dokumenty, proszę mi dać znać, a ja podam adres, na który trzeba by wysłać pismo w tej sprawie.

Przesyłam pozdrowienia

W-wa 26.04.2013

Kamila Lubaszewska

W-wa

Koło Polskiego Towarzystwa
Pielęgniarskiego

w Warszawie

26/07

14.11.2007r

FUNDACJA	
"Archiwum i Muzeum Pomorskie Armii Krajowej oraz Wojskowej Służby Polek" w Toruniu	
Wpłynęło dnia:	27.11.2007
L. dz.	2657 / 2004-412/07
Załączniki:	
Referent:	

17/5

Fundacja
Archiwum i Muzeum Pomorskie AK
Oraz Wojskowej Służby Polek
87-100 Toruń
ul. Podmurna 93

Załącznik: Koło Polskiego Towarzystwa Pielęgniarskiego przy Oddz. Woj.

Mazowieckiego dziękuje serdecznie za przesłane zaproszenie
na Sesję Naukową w dniach 20- 21 XI 2007r. Tym razem niestety
nie będę mogła wziąć w niej udziału z powodu innych obowiązków.

Na przyszłość prosimy przysyłać korespondencję na adres kol.

Kamili Łukaszewicz , (04-044 Warszawa ul.)

sekretarza naszego Koła Pol. Tow. Pielęgniarskiego, gdyż ona
jako Akowiec i były Powstaniec zajmuje się tymi sprawami.

Przesyłamy pozdrowienia

Sekretarz Koła PTP
K.Łukaszewicz.

K.Łukaszewicz

Przewodnicząca Koła PTP
A.Secomska.

Zaproszenie otrzymano od przewodniczącej
A.Secomskiej 13.11.07. - nie mogłam nigdzie
wyjechać na czas zamknięcia na pokój.

A.Secomska

7. 3677/USK

SZYMAŃSKA Kocella Helena

I v. Renczka

II v. Lukaszewicz
ps. "Jadwiga Helena"

Wypisy ze źródeł
 nazwiskowe karty informacyjne

7ck AK
W-wa

Podst. W.

i

T. 3677/WSK

PCK Akc

25-100

Porost. W.

SZYMAŃSKA Kazimiera Helena

I v. Ruwaka

II v. Lechawicz

ps "Jedynka Odlewni"

Urod. w 1922 r. w Poznaniu. Ojciec był Posłancom Wielkopolskim

Występowała z Poznania w 1939 r. po przesiedleniu Ojca.

Do Szkoły Pielęgniarskiej PCK w Warszawie wstąpiła w 1941 r.

Od 1943 r. była zaangażowana w konsp. działalność Akcji Szkoła

działający samotnie i współpracując paranki sanit. w leki.

W okresie Porost. W. pracowała na Żoliborku w pensji opeacyjno-
opatrunkowej.

dob. T. 3677/WSK Rel.

17-Ruj 2010

SZYMAŃSKA Kamila Helena

